

Zagrożenia dla sektora drobiu i jaj?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 7 kwietnia 2016



W ostatnią środę sekretarz stanu Jacek Bogucki spotkał się z przedstawicielami sektora drobiu i jaj z Polski oraz Wielkiej Brytanii. Co budzi najwięcej wątpliwości?

Podczas spotkania poruszono m.in.: **kwestie opłacalności produkcji, ochrony rynku, dopuszczenia białka zwierzęcego do krzyżowego skarmiania, zagrożeń wynikających z powstawania ferm wielkoprzemysłowych, czy zakazu stosowania soi GMO.**

– Na świecie **zaledwie 8–10% soi jest wolne od GMO**. Przeraża nas myśl o powiększających się automatycznie kosztach produkcji. Kiedy wycofano z rynku mączkę kostną, [soja](#) z dnia na dzień podrożała. Zakaz stosowania modyfikowanych ziaren może więc przynieść **gigantyczne perturbacje na rynku**. Zwróciliśmy się z prośbą o takie dostosowanie prawa, by z jednej strony było zgodne z unijnym, ale też i brało pod uwagę nasze możliwości – mówi nam Andrzej Danielak, prezes [Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu](#).

Tylko skuteczna współpraca państwa z producentami, może pomóc zminimalizować zagrożenia, o jakich rozmawialiśmy.

Andrzej Danielak, prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu

Jacek Bogucki odniósł się też do kwestii ochrony polskiego rynku.

*– Mówiliśmy o naszych obawach w związku z umową między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Średnia [cena](#) mięsa z USA jest bardzo konkurencyjna w porównaniu z europejską. **Wynika to jednak z zupełnie innych standardów jakościowych i procedur bezpieczeństwa żywności**, począwszy już od składów pasz, a skończywszy na tym, że tam mięso przed sprzedażą jest dezynfekowane chemiczne. Jest to w całkowitej sprzeczności ze standardami, do jakich dążymy w UE – mówi Andrzej Danielak.*



Foto: AgroFoto.pl, tomekmaschinen

W kontekście prowadzonych negocjacji z państwami trzecimi Polska z jednej strony [widzi korzyści z otwierania rynków światowych](#), z drugiej zaś **zagrożenia wynikające z nierównej walki konkurencyjnej w odniesieniu do standardów jakościowych i weterynaryjnych, które w Unii Europejskiej są bardzo wysokie**. Jacek Bogucki podkreślił, że polskie drobiarstwo rozwija się dynamicznie, czego wynikiem jest znaczący eksport mięsa drobiowego przy niewielkim jego imporcie.

*– Cieszy nas, że to, o czym mówimy, ministerstwo traktuje poważnie, i widzimy chęć współpracy, co w kontekście najbliższych, czekających nas zmian jest bardzo ważne, gdyż **tylko skuteczna współpraca państwa z producentami, może pomóc zminimalizować zagrożenia, o jakich rozmawialiśmy** – podsumowuje Andrzej Danielak.*